

KŁÓTNIE W ZOO

Jakieś kłótnie w ZOO

Co się dzieje

Kto tak wrzeszczy

Kto

Czy tak to musi być

Że jeden z drugim w zgodzie nie może żyć

Lew do słonia pretensje ma

Że słoń swoją trąbę

Do klatki jego pcha

Czego on u mnie szuka

Co zobaczyć zamiar ma

Lew wielce oburzony

Mówi

Słoniu jesteś z mej klatki wyproszony

Nie chcę byś do niej zaglądał

Byś się w moje sprawy wtrącał

Słoń jednak wścibskim jest

Myśli że to tak dobrze

Że to on ma taki gest

Mając obok przyjaciela krokodyla

Nie bacząc na nic

Trąbę swą do niego wpycha

I od razu o zdrowie go pyta

Jak u pana

Panie krokodylu

Czy tak dobrze pan się czuje

Tak dobrze jak w Nilu

Krokodyl bardzo niezadowolony

Spojrzał

Odwrócił się

Paszcę swą ogromną otworzył

Słoń aż się zatrwożył

Przeprosił wycofał się

I do swej klatki podążył

Może to mu wystarczyło

Może go coś przestraszyło

Może wreszcie nauczyło

By go już zagładanie do innych zwierząt nie kusiło

Słoniu

To nie ładnie być ciekawym

A do tego gościem nie proszonym

Zapewne jesteś wtedy niezbyt mile widzianym

Jesteś gościem nielaskawym

Grażyna Schneider